

- ców po zakończeniu rozdzielania Komunii Świętej
3. Ręczniczki do wytarcia kielicha.
  4. Ministrant Światła
  6. Służby do przechowywania Najświętszej Hostii przeznaczonej do monstrancji
  8. Obrzęd obmycia rąk przez kapłana podczas przygotowania darów.
  10. Liturgiczny obrzęd umycia nóg w podczas Mszy Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek.
  12. Naczynie liturgiczne, na którym składa się w czasie Mszy św. chleb do konsekracji.



mu źle, ale dobrze przez wszystkie dni jego życia” – itd. Piotrze, pragnę być dla Ciebie tą dzielną niewiastą z Ewangelii! Mam jednak wrażenie, że jestem taka słaba. Chcę powiedzieć, że naprawdę potrzebuję wsparcia Twego silnego ramienia. Przy Tobie czuję się naprawdę pewnie! A od dziś proszę Cię, Piotrze, o jedną przysługę. Jeśli zobaczysz, że czyniłabym cokolwiek, co nie jest dobre, powiedz mi o tym, popraw mnie. Czy rozumiesz? Będę Ci za to zawsze wdzięczna. Ściskam Cię z całych sił i życzę wesółych Świąt Wielkanocnych”.

*Adam, na podst. ww.brewiarz.pl,deon.pl*

*cd ze strony 2*

Mój Najdroższy Piotrze!

„Jak Ci dziękować za ten cudowny pierścionek zaręczynowy? Drogi Piotrze, aby Ci wyrazić moją wdzięczność, ofiaruję Ci me serce. Będę Cię kochała zawsze tak, jak już Cię Kocham. Myślę, że w przeddzień naszych zaręczyn sprawi Ci radość wyznanie, iż jesteś dla mnie najdroższą osobą, do której nieustannie zwrócone są moje myśli, uczucia i pragnienia. I nie mogę się już doczekać chwili, w której stanę się na zawsze Twoja. Najdroższy Piotrze, Ty wiesz, iż moim pragnieniem jest widzieć Cię i znać jako osobę szczęśliwą. Powiedz, jaka powinnam być i co powinnam zrobić, ażeby Cię takim uczynić? Bardzo ufam Panu Jezusowi i jestem pewna, że On pomoże mi być narzeczoną godną Ciebie. Lubię często medytować nad fragmentem biblijnym odczytywanym podczas Mszy św. ku czci św. Anny. „Niewiastę dzielną któż znajdzie? (...). Serce małżonka jej ufa (...). Nie czyni

## CIEKAWY

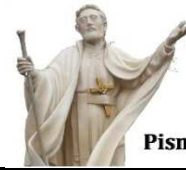


Święty Ireneusz (ok. 130-ok. 200), biskup Lyonu, jako pierwszy użył terminu „Nowy Testament” na określenie nowej literatury chrześcijańskiej, opowiadającej o Jezusie i rodzającym się Kościele. Od tego czasu można było też mówić o „Starym Testamencie”. Określenie obu Testamentów jako „Biblii” wywodzi się od Jana Chryzostoma (ok. 347-407), biskupa Konstantynopola.

## CYTAT NA DZIŚ

Kto kocha, musi umieć zgubić się i odnaleźć.

*Paulo Coelho*



# WSPÓLNOTA



Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku

UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

9.V.2021 - 16.V.2021

Nr 19/2021(1155)

## ŚWIĘTA MAMA

28 kwietnia obchodziliśmy wspomnienie Świętej Joanny Beretty Molla, świętej Mamy i Żony, która kochała życie, a nade wszystko Boga. Św. Jan Paweł II ogłosił Ją Świętą 16 maja 2004 roku. Niedługo Dzień Matki, Święta Joanna, także w Polsce jest znana. Możemy modlić się za Jej wstawiennictwem. I także w tym, jak się modlić, może być dla nas przykładem ;-)

Joanna Beretta Molla była przedostatnim, dwunastym dzieckiem Alberta i Marii. Urodziła się w Magencie, niedaleko Mediolanu, w 1922 r. Dom, w którym rosła, pełen był miłości i wiary. Dzieci razem z matką codziennie modliły się i chodziły na Mszę św.

W 1942 r. Joanna rozpoczęła studia medyczne. Niestety również w tym roku, jedno po drugim, w odstępie zaledwie czterech miesięcy umarli jej rodzice. Żywa wiara i zaufanie Bogu nie pozwoliły na pograżenie się w rozpacz osieroconemu rodzeństwu.

### Zaangażowana w życie Kościoła

Studiując, Joanna podjęła intensywną pracę w szeregach Akcji Katolickiej i Stowarzyszeniu św. Wincentego a Paulo. Głosiła katechezy dla dziewcząt. Z zachowanych do dziś jej notatek z tego okresu przebija ogromna dojrzałość wiary i odpowiedzialność za każde słowo. Jej siostra i dwóch braci wybrało drogę zakonnego powołania. Joanna też

miała taki zamiar, ale stan zdrowia jej na to nie pozwalał. Chciała zostać misjonarką.

Po uzyskaniu dyplomu z medycyny i chirurgii w 1949 r. na Uniwersytecie w Pawii, otworzyła klinikę medyczną w Mesero (koło Magenty). W kolejnym roku zrobiła specjalizację z pediatrii na uniwersytecie w Mediolanie, gdzie później prowadziła swoją praktykę lekarską. W 1951 r. po raz pierwszy przypadkowo spotkała inżyniera Piotra Mollę. Kolejne spotkanie nastąpiło trzy lata później. Od tego czasu byli już nierozłączni. Kochali się bardzo, byli sobą zauroczeni. Wiedzieli, że chcą być ze sobą na zawsze. Snuli plany założenia rodziny otwartej na Boga i Jemu uległej. Na dziesięć dni przed ślubem Joanna pisała do Piotra: "Chciałabym, aby nasza nowa rodzina mogła się stać jakby wieczernikiem zjednoczonym wokół Jezusa".

### Kobieta z klasą ;-)

24 września 1955 r. Joanna i Piotr wzięli ślub. Byli ludźmi pracowitymi i pogodnymi, i szczęśliwymi. Cechowała ich rzetelność i uczciwość. Starali się spędzać razem jak najwięcej czasu. Chodzili po górach, jeździli na nartach, lubili koncerty i przedstawienia teatralne. Joanna interesowała się modą, przeglądała nowe magazyny. Była elegancką i zadbaną kobietą. Umiała prowadzić samochód, co w tamtych czasach nie było częste wśród pań.

Państwo Molla chcieli mieć dużo dzieci.



Rok po ślubie, w 1956 r., urodził się Pierluigi. W 1957 r. przyszła na świat Maria Zita, a dwa lata później - Laura. W 1962 r. miało urodzić się kolejne dziecko. We wrześniu 1961 r., pod koniec drugiego miesiąca ciąży, okazało się, że w macicy Joanny rozwinął się włókniak, który zagrażał rozwijającemu się płodowi i życiu matki. Mimo wskazań medycznych do przerwania ciąży, Joanna zdecydowała się donosić ją do końca. Wiedziała, zwłaszcza jako lekarz, że stan jest poważny. Zdawała sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa. Od początku stanowczo domagała się ratowania życia dziecka za wszelką cenę. Operacja usunięcia włókniaka udała się, dziecko mogło rosnąć bez przeszkód, ale stan zdrowia matki pogorszył się. Był to trudny czas dla całej rodziny. Mimo gorących modlitw o ocalenie matki i dziecka, Bóg zdecydował inaczej. 20 kwietnia 1962 r., w Wielki Piątek, Joanna przyjechała do szpitala. Nazajutrz rano urodziła zdrową, piękną córeczkę, ale sama znalazła się w agonii. Tydzień później - 28 kwietnia 1962 r. zmarła. Oddała swoje życie za dziecko, by mogło się bezpiecznie urodzić. Miała niecałe 40 lat. Przez siedem lat była mężatką. Pozostawiła męża i czworo małych dzieci. Mąż, rodzina, przyjaciele, ale też pacjenci, którym służyła, zapamiętali ją jako dobrą i delikatną kobietę. Mąż po jej śmierci powiedział: "Aby zrozumieć jej decyzję, trzeba pamiętać o jej głębokim przeświadczeniu - jako matki i jako lekarza - że dziecko, które w sobie nosiła, było istotą, która miała takie same prawa, jak pozostałe dzieci, chociaż od jego poczęcia upłynęły zaledwie dwa miesiące".

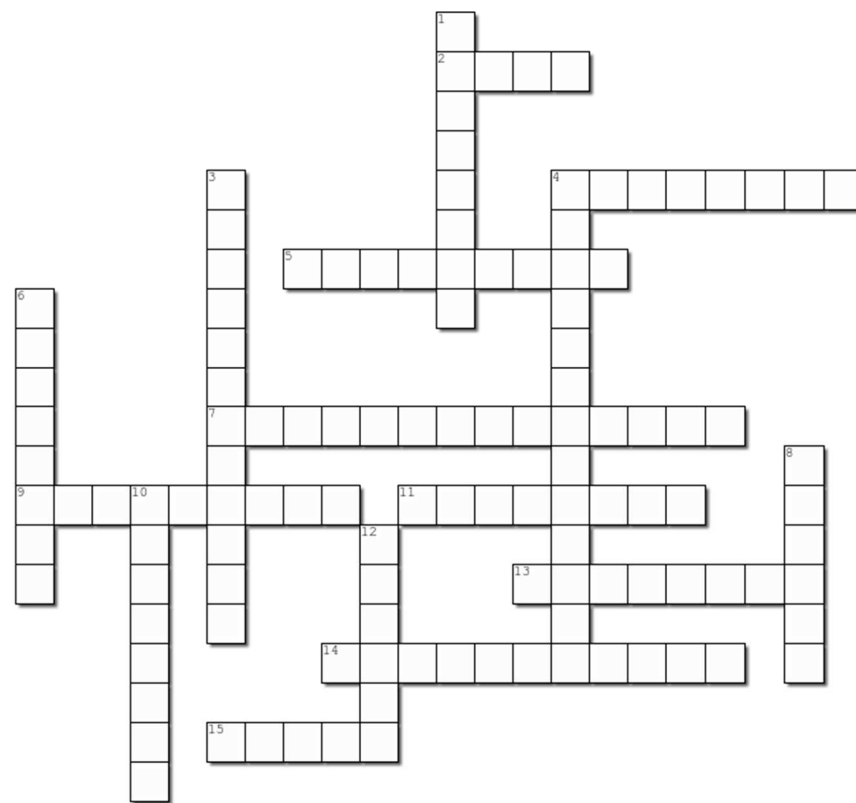
Św. Jan Paweł II beatyfikował Joannę podczas Światowego Roku Rodziny 24 kwietnia 1994 r., a kanonizował ją dziesięć lat później - 16 maja 2004 r. Na uroczystej Mszy św. byli obecni m.in. mąż Joanny i najmłodsza córka - Joanna Emanuela. Relikwie św. Joanny Molla znajdują się w wielu kościołach na całym świecie. W Polsce są też w wielu parafiach, bo święta ta cieszy się u nas dużym kultem.

### Dom otwarty na innych

René Lejeune, przyjaciel Św. Jana Pawła II, tak opisał typową niedzielę w domu rodziny Berettów:

„Niedziela w całości poświęcona jest Panu: Eucharystia i nieszpory to wydarzenia, które wyznaczają główne punkty dnia. Starsi towarzyszą ojcu w odwiedzinach starszych, samotnych, chorych i biednych. Wszystko, co rodzina zdoła zaoszczędzić, jest przeznaczone, aby dostarczyć odrobinę radości biednym i opuszczonym. W domu Berettów nie znajduje się też nic zbytecznego. Jeśli dziecko pragnie czegoś, ojciec pyta, czy to naprawdę niezbędne. Tak więc dziecko od najmłodszych lat uczy się wyrzeczenia. Jest to „wyższa szkoła” kształcenia charakteru. Dzieci widzą, że wszystko co zbyteczne, a nawet część tego, co uważa za niezbędne, jest dawane biednym i posyłane na misje. Nigdy na próżno nie puka się do drzwi Berettów. Mama kupuje zazwyczaj 4-5 kg chleba dodatkowo, aby móc nasycić głodnych. Oto rodzina, która stała się szkołą świętości! Rodzina przekształcona w kościół domowy, jak się będzie mówić później”. Oto jeden z listów świętej Joanny do przyszłego męża, Piotra:

cd str 4



W dawniejszych czasach zostanie ministrantem łączyło się koniecznością przyswojenia jeszcze większej ilości informacji i umiejętności niż obecnie. Szczególnie istotna była znajomość łacińskich modlitw i formuł (np. odpowiedzi na wezwania kapłana), gdyż wówczas nie istniała możliwość odprawienia Mszy św. bez udziału wiernych, więc niezbędny był udział przynajmniej jednego ministranta jako przedstawiciela ludu. To właśnie z łaciny pochodzi znaczna część nazw tzw. parametrów liturgicznych, czyli przedmiotów używanych do sprawowania liturgii. Zapraszamy Czytelników do sprawdzenia swojej wiedzy w tej dziedzinie.

### Poziomo

2. Długa, biała szata liturgiczna przeznaczona dla kapłana i służby

liturgicznej.

4. Gruby sznur z frędzlami na obu końcach, którym przepasuje się albę,

5. Kadzielnica

7. Ministrant Krzyża

9. Szata diakona

11. Naczynie do przechowywania Hostii, niekiedy błędnie nazywane kielichem, inaczej puszka

13. Naczynie, w którym przechowuje się Najświętszą Hostię do wystawienia w monstrancji.

14. Uchwyt, który przytrzymuje Hostię w Monstrancji

15. Krótsza szata liturgiczna, zawsze koloru białego; od IX wieku strój ministranta.

### Pionowo

1. Wypełnione wodą naczynie, w którym kapłan dokonuje tak zwanej ablucji pal-